

Bartłomiej Nowak

## Stany Zjednoczone Ameryki doby Kongresu Kontynentalnego

Pierwszy Kongres Kontynentalny<sup>318</sup> został zwołany 5 września 1774 r. z udziałem 56 reprezentantów z 12 kolonii (z wyjątkiem Georgii). Kongres obradował w Carpenter 's Hall w Filadelfii przez ponad siedem tygodni (od 5 września do 26 października). Był on wydarzeniem przełomowym, ponieważ stanowił wspólne zgromadzenie prawodawcze trzynastu zbuntowanych kolonii, a ponadto naruszał podstawową zasadę Korony brytyjskiej o izolacji poszczególnych prowincji<sup>319</sup>. Kiedy Kongres zebrał się w Filadelfii, jak pisali historycy Charles i Mary Beard, okazało się, że przysłano tutaj najzdolniejszych ludzi Ameryki jako rzeczników niezadowolonych grup w koloniach<sup>320</sup>. Niektórzy z nich byli śmiali w swoich postulatach, jak Gadsden z Karoliny Południowej, który chciał natychmiast uderzyć na gen. Gage'a w Bostonie. Inni byli bardziej ostrożni: Dickinson z Pensylwanii był zdania, że skierowana do króla petycja przywróci spokój, a „Washington, podobnie jak przed laty Cromwell, widocznie czekał na wyrok Opatrzności”<sup>321</sup>. Jak pisał John Adams, „jedna trzecia wigów, jedna trzecia torysów; reszta – niezdecydowani”<sup>322</sup>.

Kongres, rozpoczynając obrady, przyjął zasadę równości wszystkich kolonii. Każda z nich uzyskała jeden głos sformułowany przez większość delegatów, niezależnie od obszaru i liczby mieszkańców. Początkowo dominowały nastroje umiarkowane, reprezentowane przez

---

<sup>318</sup> Był to w istocie trzeci Kongres kolonii amerykańskich – po Kongresie w Albany w 1754 r. i w sprawie ustawy stemplowej z 1765 r. W pierwszym brało udział 7, a w drugim 9 kolonii; w jednym i drugim nie było reprezentacji najstarszej kolonii – Wirginii. Jednak był to pierwszy Kongres o tak dużym zasięgu (brało udział 12 kolonii) i dlatego też nazwany został „Kontynentalnym” – H. Katz, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 1971, s. 138

<sup>319</sup> E. Klein, *Powszechna historia państwa i prawa*, Wrocław 2003, s. 434, zob. także J.R. Alden, *A History of the American Revolution*, Nowy Jork 1969, s. 153 i n.

<sup>320</sup> Ch.A. i M.R. Beard, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, Warszawa 1961, s. 208–209.

<sup>321</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 209.

<sup>322</sup> *Ibidem*.

Dickinsona, Jaya, Gallowaya i Rutledge'a, którzy dążyli do załagodzenia konfliktu z metropolią. Galloway zaproponował nawet „plan unii” przewidujący utworzenie związku kolonii amerykańskich. Na ich czele stanąć miał mianowany przez króla „prezydent–generał”, którego w zarządzaniu sprawami kolonii uzupełniałaby wielka rada złożona z przedstawicieli członków unii. Do jej podstawowych kompetencji należałoby uchwalanie ustaw dotyczących Ameryki. Ustawy wymagałyby przecież dla swej ważności każdorazowej aprobaty Korony<sup>323</sup>.

Dnia 1 września 1774 r., czyli jeszcze przed zebraniem się I Kongresu Kontynentalnego w Filadelfii, żołnierze brytyjscy zajęli dwa arsenały należące do stanu Massachusetts. W związku z tym w dniu 5 października w miejscowości Concord zgromadzenie ogólne tej kolonii zebrało się na sesję pod nazwą „Kongres Prowincjonalny Kolonii Massachusetts”. Wybrał on jedenastoosobowy wydział wykonawczy, zwany Komitetem Bezpieczeństwa, nałożył nadzwyczajne podatki, zapoczątkował magazynowanie broni, organizację milicji, z której część (tzw. *minute-men*), miała być stale gotowa do akcji. W grudniu oddział milicji kolonialnej wtargnął do fortu Portsmouth, skąd zabrano broń i proch. W lutym 1775 r. zebrał się ponownie Kongres Kolonii Massachusetts w celu przygotowania spraw militarnych<sup>324</sup>.

Pod koniec lutego oddziały brytyjskie wylądowały w Salem i próbowały tam zagarnąć składy wojskowe, co jednak nie powiodło się. Dnia 14 kwietnia gen. Gage otrzymał list Sekretarza Stanu do spraw Kolonii w Londynie, w którym ten zalecał mu użycie siły dla uzyskania posłuchu oraz uderzenia na kolonistów, zanim ci zakończą przygotowania do wojny<sup>325</sup>. Długo nie zwlekając, 18 kwietnia 1775 r. oddział brytyjski

---

<sup>323</sup> W. Osiatyński, *Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli*, Warszawa 1977, s. 27. „Plan unii” był co prawda rozwiązaniem pojednawczym, jednak nie uzyskał on przychylności wśród delegatów, ponieważ do głosu zaczęli już wówczas dochodzić radykałowie. Paul Revere w imieniu hrabstwa Suffolk w Massachusetts przedstawił szereg rezolucji odrzucających ustawy represyjne Parlamentu jako niezgodne z podstawowymi prawami natury. Wezwał również kolonie do utworzenia oddziałów zbrojnych i podjęcia sankcji ekonomicznych przeciwko Wielkiej Brytanii. Kongres jednak nie ustosunkował się do tych żądań – P. Zaremba, *Historia Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1992, s. 43.

<sup>324</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 436

<sup>325</sup> H. Katz, *op. cit.*, s.140–141

pod wodzą majora Pitcaina został wysłany z Bostonu do miejscowości Concord i Lexington w celu przeprowadzenia konfiskaty broni. Po drodze jednak natknął się na zaalarmowany przez bostończyka Paula Revere'a oddział milicji, pod wodzą kapitana Parkera (zaledwie 70 osób)<sup>326</sup>. Następnego dnia raniem doszło do starcia pod Lexington<sup>327</sup>, wskutek którego ośmiu Amerykanów poniosło śmierć, a dziesięciu zostało rannych. Po drugiej stronie tylko jeden żołnierz angielski odniósł rany. Do kolejnej potyczki doszło w kilka godzin później w Concord. Jednak tym razem oddział brytyjski nie miał już tak łatwej przeprawy. Przeważający liczebnie Anglicy zniszczyli część zapasów broni i zaczęli powracać do Bostonu. Po drodze atakowały ich coraz liczniejsze oddziały milicji kolonialnej. W sumie Brytyjczycy stracili 273 ludzi, a Amerykanie – 93. Po tym zdarzeniu otwarcie już wybuchł konflikt zbrojny, który od 19 kwietnia 1775 r. rychło przekształcił się w wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych<sup>328</sup>.

Postanowienia I Kongresu Kontynentalnego określały wspólną politykę wobec metropolii. Doprowadziły także do podjęcia szeregu ważnych uchwał. Na szczególną uwagę zasługuje Deklaracja praw i krzywd z 14 października 1774 r. (*Declaration of Rights and Grievances*<sup>329</sup>), zwana także Deklaracją praw kolonii. Stanowiła ona w dziesięciu punktach o prawach przysługujących mieszkańcom kolonii na mocy niezmiennych praw natury (zaliczała tutaj prawo do życia, wolności, własności; prawo do posiadania własnych ciał prawodawczych; prawo do sądenia przez „własne” sądy z udziałem sędziów przysięgłych), zasad konstytucji angielskiej oraz różnych nadanych im kart. Deklaracja uznała za bezprawne akty brytyjskiego rządu dotyczące zakazu zgromadzeń i prześladowania ich uczestników, utrzymywania w koloniach stałej armii w czasie pokoju bez zgody ciała przedstawiciel-

---

<sup>326</sup> P. Zaremba, *op. cit.*, s. 43–44

<sup>327</sup> Charles i Mary Beard tak opisywali pierwsze starcie milicji kolonialnej z żołnierzami brytyjskim: „W Lexington, na drodze wiodącej do Concord, Brytyjczycy napotkali małą grupę milicji biwakującą na trawie – po rozkazie rozejścia się padł strzał. Czyja ręka wznieciła płomień, po dziś dzień pozostaje jedną z tajemnic wojny. Amerykanie zrzucali odpowiedzialność na majora Pitcaina, który dowodził żołnierzami; Brytyjczycy obwiniali członków milicji” – Ch.A. i M.R. Beard, *op. cit.*, s. 210.

<sup>328</sup> W. Osiatyński, *op. cit.*, s. 28–29.

<sup>329</sup> Zob. także J.R. Alden, *op. cit.*, s. 154.

skiego, a także sprawowania władzy w koloniach przez urzędników z nominacji królewskiej, a nie pochodzących z wyborów. Akt ten uznał również za niezgodne z prawem nakładanie przez Koronę podatków na prowincje bez ich zgody. Z drugiej strony uznana została prerogatywa królewska dotycząca weta króla w stosunku do ustaw uchwalanych przez ciała prawodawcze kolonii, a także zatwierdzono prawo Parlamentu do wydawania ustaw regulujących ich handel zagraniczny<sup>330</sup>.

W celu wymuszenia na Wielkiej Brytanii ustępstw w stosunku do kolonii, Kongres zastosował szereg sankcji ekonomicznych, jak na przykład zatrzymanie pobieranych podatków u siebie, bojkot towarów angielskich, a także wprowadzenie zakazu *no importation, no exportation* towarów brytyjskich. Natomiast w wykonaniu tych sankcji miał pomóc międzykolonialny związek *The Association* utworzony Uchwałą o Stowarzyszeniu z 20 października 1774 r. Akt ten głosił, że po 1 grudnia kolonie nie będą importować z Wielkiej Brytanii i Irlandii żadnych towarów, w tym herbaty wschodnioindyjskiej, melasy, kawy, wina oraz niewolników, a ponadto od 1 marca 1775 r. będą używać tylko herbat ziołowych produkowanych w koloniach<sup>331</sup>. Dodatkowo Kongres zobowiązał wszystkich kupców do przestrzegania podjętych uchwał. Nadzór nad tym miały prowadzić komitety obywatelskie, powoływane we wszystkich hrabstwach, okręgach gmin miejskich i wiejskich oraz parafiach<sup>332</sup>.

W styczniu 1775 r. zebrał się Parlament w Londynie, który odrzucił postulaty I Kongresu Kontynentalnego. Ówczesny premier lord North wystąpił z planem zaradzenia sytuacji kryzysowej. Jednocześnie kolonia Massachusetts uznana została za pozostającą w stanie rebelii. Dodatkowo kolonie Nowej Anglii objęte zostały zakazem łowienia ryb na północnym obszarze Atlantyku. Projekt ten przeszedł przez obie izby i uzyskał 30 marca podpis królewski. Wkrótce podobnymi ustawami zastosowano takie postanowienia także do innych kolonii<sup>333</sup>.

W konsekwencji tego, jak pisali Beardowie, w całym kraju rozpoczęły się ćwiczenia oddziałów milicji i odbywały się masowe zebrania, na których aprobowano decyzję Kongresu. Jak pisał Cresswell: „Króla jawnie się przeklina i lży, jego autorytet narażony jest na szwank.

<sup>330</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 434–435; zob. także H. Katz, *op. cit.*, s. 139.

<sup>331</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 435; zob. także P. Zaremba, *op. cit.*, s. 43.

<sup>332</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 435.

<sup>333</sup> H. Katz, *op. cit.*, s. 140.

Słowem, wszystko dojrzało do powstania”. Kongres podjął środki ostrożności na przyszłość i przed zakończeniem obrad postanowił, że następny Kongres, o ile zajdzie tego potrzeba, powinien zebrać się w maju 1775 r.<sup>334</sup>

Według przewidywań trzy tygodnie po starciu milicji Massachusetts z oddziałem brytyjskim pod Lexington (tj. 19 kwietnia 1775 r.) zebrał się w Filadelfii 10 maja 1775 r. II Kongres Kontynentalny, w którym brali udział przedstawiciele wszystkich trzynastu kolonii. Dnia 15 czerwca utworzono Armię Kontynentalną<sup>335</sup>, a dowództwo powierzono George’owi Washingtonowi. W lipcu została uchwalona „deklaracja o przyczynach i konieczności chwycenia za broń”, którą sporządzili Dickinson i Jefferson. Wzywała ona do oporu, dopóki Parlament nie zaniecha sprzecznych z konstytucją rządów w Ameryce, a przybierała jednocześnie postać petycji skierowanej do króla, która zapewniała o lojalności kolonii wobec niego. W odpowiedzi w sierpniu 1775 r. król wydał „proklamację o stłumieniu buntu i rebelii”, a jeszcze w grudniu ogłosił ustawę, na której mocy wyjęto kolonie spod dotychczasowej ochrony brytyjskiej. Wiadomo było, że jakiegokolwiek poczynania kompromisowe nie mają już żadnego znaczenia, a cała „sprawa amerykańska” może zostać rozstrzygnięta tylko w wyniku wojny<sup>336</sup>.

Od tego momentu zaczęła się kształtować wśród kolonistów myśl niepodległościowa. Wojna z dnia na dzień wzmagала uczucia patriotyzmu i dumy narodowej oraz nienawiści do metropolii, jej króla i Parlamentu. Myśli tej właściwą formę nadał dopiero Thomas Paine, za którego sprawą nastąpił przewrót w poglądach na temat więzi z metropolią. Przybył on do Ameryki dopiero w styczniu 1775 r. i wkrótce rozpoczął działalność publicystyczną oraz zaczął nawiązywać stosunki w sferach intelektualnych Filadelfii. Jego przyjaciel Benjamin Rush namówił go do napisania rozprawy propagującej oderwanie się od Anglii. Paine z ochotą przyjął propozycję i natychmiast rozpoczął pisanie. Rękopis składający się z trzech rozdziałów dostarczał w miarę pisania Rushowi. We wstępie do swojej pracy, zatytułowanej *Zdrowy rozsądek (Common Sense)*, Paine

<sup>334</sup> Ch.A. i M.R. Beard, *op. cit.*, s. 209.

<sup>335</sup> Uchwała z 14 i 15 czerwca 1775 r. o powołaniu Armii Kontynentalnej i mianowaniu George’a Washingtona na dowódcę nieistniejącej jeszcze Armii Kontynentalnej i nadaniu mu stopnia wojskowego generała – E. Klein, *op. cit.*, s. 436.

<sup>336</sup> W. Osiatyński, *op. cit.*, s. 29

uznał sprawę Ameryki za związaną ściśle ze sprawą całej ludzkości (*The cause of America is in a great measure the cause of all mankind*). Dzieło wytaczało niezbitę argumenty za zerwaniem więzi z Wielką Brytanią i proklamowaniem niepodległości. Twórca uważał, że bunt powinien zamienić się w szóstą wyprawę krzyżową, w której chodziłoby już nie tylko o niepodległość, o zerwanie z Koroną, ale i o rewolucję, będącą natchnieniem dla całej ludzkości. Publikacja ta została wydrukowana z końcem grudnia 1775r., a już 9 stycznia 1776 r. ukazała się w księgarniach filadelfijskich<sup>337</sup>.

Dnia 10 maja 1776 r. Kongres wezwał kolonie do utworzenia organów władzy państwowej. Tłumacząc to tym, że Korona wyjęła kolonie spod swojej ochrony i wypowiedziała im wojnę, więc Amerykanie zostali zmuszeni zlikwidować organy władzy królewskiej i przekazać ją poszczególnym koloniom<sup>338</sup>.

Po wydaniu broszury Paine'a – *Common Sense*, zaczęły napływać do Kongresu liczne rezolucje dotyczące ogłoszenia niepodległości. Na początku 1776 r. zgromadzenie Massachusetts jako pierwsze w tej sprawie poinformowało swoich przedstawicieli w Filadelfii. Dnia 13 kwietnia Karolina Północna – jak twierdzi Allan Nevins – „wyraziła jasno zgodę” w tej kwestii i powiadomiła swych delegatów, że mogą współdziałać w sprawie oderwania się od Wielkiej Brytanii. Mniej więcej miesiąc później Wirginia poinstruowała swoich przedstawicieli w Kongresie, że mają zaproponować ogłoszenie niepodległości. Jeden z bardziej niecierpliwych w Kongresie, Samuel Adams, który uważał, że już wybiła godzina na oderwanie się od Korony, pytał: „Czyż Ameryka nie jest niepodległa? Dlaczegoż więc tego nie ogłosić?”. Natomiast 7 czerwca Richard Henry Lee w imieniu delegacji Wirginii wysunął wniosek, że „zjednoczone kolonie są i na mocy prawa powinny być wolnymi i niepodległymi stanami”<sup>339</sup>. W konsekwencji obradujący II Kongres Kontynentalny wyłonił 5-osobową komisję (w składzie John Adams, Benjamin Franklin, Robert Livingston, Roger Sherman i Thomas Jefferson), która miała sporządzić odpowiednią deklarację<sup>340</sup>.

Tekst deklaracji napisał Thomas Jefferson, który pracował nad nim przez 18 dni. Jak pisał Wacław Szyszkowski: „Jefferson pisał projekt

<sup>337</sup> W. Szyszkowski, *Twórcy Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1980, s. 17–20.

<sup>338</sup> W. Osiałyński, *op. cit.*, s. 30.

<sup>339</sup> Ch.A. i M.R. Beard, *op. cit.*, s. 217.

<sup>340</sup> H. Katz, *op. cit.*, s. 148.

deklaracji w skromnym pokoju na piętrze. Tworząc jeden z najdonioślejszych dokumentów historii nie korzystał ani z bibliotek, ani z jakichkolwiek źródeł, ani też z poprzednio napisanych brulionów. Posługiwał się jedynie własną pamięcią i wspaniałym, wyćwiczonym przez wiele lat umysłem<sup>341</sup>. Kiedy projekt był gotowy, został zatwierdzony przez Komisję (wraz z nielicznymi uzupełnieniami B. Franklina i J. Adamsa) i przedstawiony na Kongresie 2 lipca przez Richarda Henry'ego Lee. Tekst poddany został dyskusji i po wprowadzeniu nielicznych poprawek przyjęty 4 lipca 1776 r. Między innymi Kongres wykreślił przykre słowa pod adresem Anglików pod pozorem, że mogą one obrazić niektórych mieszkańców Anglii i odwrócić sympatię istniejących jeszcze przyjaciół Ameryki w Anglii. Usunięto również klauzulę potępiającą niewolnictwo<sup>342</sup> i żądającą wstrzymania przywozu czarnej siły roboczej z Afryki. Jefferson w swoich notatkach oskarżał przedstawicieli zarówno Południa, jak i Północy, o niechęć w stosunku do zaprojektowanej przez niego formuły: „mimo że nie posiadali oni sami niewolników, brali udział w obrocie nimi”<sup>343</sup>.

Wiadomo, że już 2 lipca Kongres opowiedział się za niepodległością, ale to właśnie 4 lipca został opracowany ostateczny projekt dokumentu przez Jeffersona, który formalnie uchwalono<sup>344</sup>. Deklarację Niepodległości jako pierwszy podpisał przewodniczący Kongresu John Hancock, a po nim złożyli podpisy wszyscy członkowie, w tym delegaci stanu Nowy Jork (którzy w głosowaniu nad deklaracją wstrzymali się od głosu). Pięćdziesiąty szósty podpis złożył dopiero w listopadzie delegat do Kongresu z New Hampshire – Matthew Thornton,

---

<sup>341</sup> W. Szyszkowski, *op. cit.*, s. 101.

<sup>342</sup> W pierwotnej wersji tekst Jeffersona potępiał niewolnictwo „jako okrutną wojnę przeciw samej naturze ludzkiej”. Jednakże reprezentanci Karoliny Południowej i Georgii doprowadzili do skreślenia tego fragmentu deklaracji – T. Cegielski, K. Zielińska, *Historia – dzieje nowożytne*, Warszawa 1991, s. 339.

<sup>343</sup> W. Szyszkowski, *op. cit.*, s. 102–103.

<sup>344</sup> Pod Deklaracją znajdujemy 56 podpisów. Liczba delegatów z poszczególnych stanów była różna. Z Pensylwanii było ich 9, z Wirginii 7. Pod względem przynależności zawodowej jeden, Samuel Adams, określił się jako polityk, i jeden, Benjamin Franklin, jako drukarz. Było 18 prawników, 4 lekarzy, duchowny, farmer i 10 kupców. Pozostali byli plantatorami i właścicielami ziemskimi – P. Zaremba, *op. cit.*, s. 46.

który, co ciekawe, w lipcu jeszcze nawet w nim nie zasiadał<sup>345</sup>.

Pierwszy druk Deklaracji nastąpił w nocy z 4 na 5 lipca i egzemplarze rozesłano do trzynastu kolonii. Natomiast sam tekst został odczytany 8 lipca zgromadzonym licznie tłumom przed budynkiem rządowym (State House), gdzie odbywały się obrady. Oficjalna promulgacja dokumentu odbyła się dopiero w styczniu 1777 r.<sup>346</sup>

Kompletny tytuł tekstu brzmiał: Jednomyślna Deklaracja Trzynastu Zjednoczonych Państw Ameryki (*The Unanimous Declaration of the thirteen United States of America*). Był to pierwszy akt prawny dokumentujący powstanie, w miejsce dotychczasowych trzynastu kolonii brytyjskich, niezależnych państw (*states*<sup>347</sup>)<sup>348</sup>.

W pierwszej części Deklaracji zostało zawarte moralne uzasadnienie jej wydania oraz racje moralno-ideologiczne<sup>349</sup> oderwania się kolonii brytyjskich od Wielkiej Brytanii i utworzenia niepodległych państw. Tekst opiera się na doktrynie filozofa Johna Locke'a<sup>350</sup> o

<sup>345</sup> H. Katz, *op. cit.*, s. 149; zob. także I. Rusinowa, *Geneza Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1974, s. 153 i n.

<sup>346</sup> W. Szyszkowski, *op. cit.*, s. 103.

<sup>347</sup> Nazwa stan w odniesieniu do Ameryki jest nieporozumieniem językowym. *State* w znaczeniu terytorialnym oznacza państwo, tak też użyto tego słowa w językach zachodnich. W języku polskim uznano znaczenie słowa *state* jako „stan”, co miało pierwotnie ten sam wydzźwięk, co określenie „stany generalne” w stosunku do francuskich *etats generaux* – P. Zaremba, *op. cit.*, s. 45

<sup>348</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 437.

<sup>349</sup> „Uważamy za niezbite i oczywiste prawdy: że ludzie stworzeni zostali równymi sobie; że Stwórca udzielił im pewnych praw niezbywalnych, w rządzie których na pierwszym miejscu postawić należy prawo do życia, do wolności i do poszukiwania szczęścia; że w celu zapewnienia sobie tych praw, ludzie ustanowili między sobą rządy, których władza wypływa z woli rządzących; że ilekroć jakakolwiek forma rządu sprzeciwia się celowi, w jakim była ustanowioną, naród ma prawo zmienić ją lub znieść zupełnie i ustanowić rząd nowy na takich zasadach i na takiej organizacji władzy oparty, jakie mu się wydadzą najistotniejszymi do zapewnienia własnego bezpieczeństwa i pomyślności” – K. Lapter, *Powstanie Stanów Zjednoczonych i pierwszy okres ich istnienia, Teksty źródłowe do nauki historii*, nr 24, Warszawa 1960, s. 16–19.

<sup>350</sup> E. Kundera, M. Maciejewski (red.), *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Warszawa 2006, s. 274; K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 2004, s. 110.



nieprzedawnionych prawach naturalnych człowieka (prawo do życia, wolności i dążenia do szczęścia) i jego teorii rządu (zasada suwerenności ludu, wyrażająca się w prawie ludu do zmiany formy rządu albo obalenia i stworzenia nowego rządu), a także na doktrynie umowy społecznej francuskiego filozofa Jana Jakuba Rousseau<sup>351</sup>.

Drużga część Deklaracji zawierała natomiast streszczenie krzywđ, jakie spotkały kolonie przez króla Jerzego III. W długim wykazie poszczególnych spraw oskarżano króla m.in. o odmowę zatwierdzenia ustaw uchwalanych przez zgromadzenia lokalne, o narzucanie kolonom sędziów niezależnie od ich woli, o zmuszanie ich do kwatrowania wojska, ograniczanie ich handlu, nakładanie na nie podatków bez ich zgody i wysyłanie żołnierzy, aby łupili ich wybrzeże, palili miasta i mordowali ludność. Petycje i ostrzeżenia przeciw tym ustawom nie odnosiły skutku, więc kolonie nie miały innej drogi wyjścia, jak tylko ogłosić się wolnymi i niepodległymi stanami<sup>352</sup>.

W trzeciej i ostatniej części Deklaracji, według podziału Edmunda Kleina, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki zebrani na Ogólnym Kongresie, w imieniu reprezentowanych przez siebie wszystkich ludzi dobrej woli byłych kolonii, uroczyście ogłosili i oświadczyli: „iż te Zjednoczone Osady są i mają prawo być Państwami wolnymi i niepodległymi; że wyzwolone są spod posłuszeństwa wszelkiego królowi W. Brytanii, że wszelki węzeł zależności politycznej pomiędzy nimi i państwem Wielkiej Brytanii jest i powinien być ostatecznie zerwanym i że jako Państwo wolne i niepodległe mają one pełne prawo prowadzić wojnę, zawierać pokój i przymierze, ustalać handel, jednocześnie przedsiębrać to wszystko, co leży w granicach kompetencji państw niezależnych”<sup>353</sup>.

Deklaracja Niepodległości uważana była pod koniec XVIII i w XIX wieku jako klasyczna karta wolności. Obwieszczała nie tylko

---

<sup>351</sup> E. Kundera, M. Maciejewski (red.), *op. cit.*, s. 400; K. Chojnicka, H. Olszewski, *op. cit.*, s. 135; E. Klein, *op. cit.*, s. 437.

<sup>352</sup> Ch.A. i M.R. Beard, *op. cit.*, s. 221. „(...) Jednakże oni również głusi byli na głos sprawiedliwości i pobratymstwa. Dlatego musimy pogodzić się z koniecznością naszego odseparowania się od nich i traktowania ich podobnie jak pozostałe ludy: jako wrogów w czasie wojny, a przyjaciół w czasie pokoju” – cyt. za: A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1992, s. 68.

<sup>353</sup> K. Lapter, *op. cit.*, s. 16–19.

narodziny Stanów Zjednoczonych, ale ujmowała po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie państwowym pojęcia podstawowych praw i wolności obywatelskich, suwerenności ludu i legalności rewolucji, znanych dotychczas jedynie z dzieł filozofów okresu Oświecenia. Deklaracja nie była natomiast ustawą konstytucyjną określającą strukturę władz oraz uprawnienia i obowiązki organów państwowych. Uczyniły to dopiero Artykuły Konfederacji z 15 listopada 1777 r.<sup>354</sup>

W wyniku ogłoszenia niepodległości należało zerwać z dotychczasową formą rządów i zależnością od Korony. W wielu stanach dawne zgromadzenia kolonialne były opanowane przez lojalistów wiernych Wielkiej Brytanii i sabotujących działalność patriotów. W wyniku czego należało pozbawić ich władzy i od nowa zorganizować system rządów. Właśnie temu służyły konstytucje poszczególnych stanów, które zostały uchwalone w latach 1776–1780 (w Rhode Island i Massachusetts utrzymano w mocy stare karty, a skreślono w nich tylko zdania odnoszące się do króla i Wielkiej Brytanii). W czasie ich przygotowywania ujawniły się dwa kierunki myślowe: pierwszy, jako klasyczny republikanizm – podkreślał zasady separacji władzy, dwuizbowości zgromadzenia, równoważenia się władz oraz cenzusu majątkowego przy czynnym i biernym prawie wyborczym; drugi, jako radykalny demokratyzm – kładł nacisk na przewagę władzy ustawodawczej, najlepiej jednoizbowej, zasadę rządu większości oraz powszechne prawo wyborcze<sup>355</sup>.

Koloniści z początkiem wojny o niepodległość posiadali zaledwie załączki władzy państwowej w postaci Kongresu Kontynentalnego i dopiero co utworzoną armię kontynentalną z jej naczelnym dowództwem powierzonym 15 czerwca 1775 r. Washingtonowi. Bardziej solidnie i zorganizowanie wyglądała władza w poszczególnych koloniach, gdzie istniała gęsta sieć komitetów patriotycznych, które czuwały nad mobilizacją ludności i środków do wspólnej sprawy amerykańskiej. Armia Washingtona nigdy nie przekroczyła 20 000 żołnierzy i była to w sumie służba dorywcza, często skład armii ulegał modyfikacji. Pośród przenikniętych indywidualizmem drobnych farmerów czy miejskich rzemieślników ciężko było utrzymać jakąkolwiek dyscyplinę, tak niezbędną w każdej armii. Wiadomo także, że nie całe społeczeństwo

---

<sup>354</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 438–439.

<sup>355</sup> W. Osiatyński, *op. cit.*, s. 36–37.

kolonistów było niechętnie władzy imperialnej. Mianowicie pewne grupy elitarne lub uprzywilejowane grupy interesów (część ziemiaństwa, bogatych kupców) były silnie powiązane z dworami gubernatorów i obawiały się zerwania więzów kolonii z macierzą, a tym samym raczej byli przeciwni jakimkolwiek działaniom wojennym przeciwko Koronie<sup>356</sup>.

Początkowe działania wojenne były nieskoordynowane przez żadną ze stron, brak było jakichkolwiek planów strategicznych. Wojna toczyła się ze zmiennym szczęściem po obu stronach. Pierwszym ważniejszym sukcesem Amerykanów było zdobycie fortu Ticonderoga na Jeziorze Champlaina, gdzie oddział złożony z 80 osób zaskoczył 40 obrońców fortu. Przejściowo udało się także Amerykanom okupować Montreal, lecz do końca 1776 r. zostali niemal całkowicie usunięci z prowincji Quebec. Od samego początku toczyły się także walki o Boston, który stanowił główną bazę militarną i siedzibę naczelnego dowództwa brytyjskiego. Miasto było cały czas otoczone przez oddziały Nowej Anglii. W czerwcu 1775 r. gen. Howe zdołał ich pokonać, ale zapłacił za to dużymi stratami w ludziach. Z czasem stało się więc niemożliwe dalsze utrzymywanie Bostonu i dlatego w czerwcu 1776 r. Howe zdecydował się na ewakuację do Halifaxu w Nowej Szkocji. W pierwszym okresie wojny był to największy sukces rebeliantów<sup>357</sup>.

W Londynie opracowano plan strategiczny na dalszy okres wojny, a jego autor, gen. Burgoyne, został wysłany do Ameryki w celu jego realizacji. Plan zakładał, że z północy miały wyruszyć dwie równoległe kolumny: jedna, pod wodzą Burgoyne'a – z Kanady, druga zaś bardziej na zachód, wzdłuż rzeki Mohawk. Natomiast od południa miał wyruszyć gen. Howe, którego plan marszu na Filadelfię zatwierdził Londyn<sup>358</sup>.

W lipcu 1776 r. Washington przygotowywał się do obrony portu i miasta Nowy Jork. Jednak w nocy 26 na 27 lipca Anglicy wyparli Amerykanów ze wzgórz Brooklynu, a 12 września zajęli Nowy Jork i założyli tam kwaterę główną. Nie powiodła się także Washingtonowi obrona Harlemu 12 października. Amerykanie zmuszeni zostali wycofać się do White Plains. Pomimo znacznych strat w ludziach i sprzęcie nie udało się zniszczyć armii amerykańskiej. W grudniu Washington zebrał na nowo rozproszone siły i 25 grudnia uderzył na garnizon heski w

---

<sup>356</sup> H. Katz, *op. cit.*, s. 142–144.

<sup>357</sup> *Ibidem*, s. 145–146.

<sup>358</sup> *Ibidem*, s. 150.

Trenton, a 3 stycznia stoczył walkę pod Princeton. Obie zwycięskie potyczki nie zmieniły jednak sytuacji militarnej. Zimą 1776/1777 Washington wraz z armią przebywał pod Morristown. Dopiero w czerwcu 1777 r. zostały wznowione działania wojenne<sup>359</sup>.

Pochód swój rozpoczął gen. Burgoyne<sup>360</sup>. Brało w nim udział 8000 żołnierzy. Zdobyto szereg fortów, w tym Ticonderogę, lecz im bardziej podążano w głąb, tym większe powstawały trudności i wolniejsze było tempo. Gdy przed generałem stało widmo wyczerpania się zapasów, wysłał on 700 ludzi w celu zdobycia miejscowości Bennington, w której znajdowały się składy amerykańskie. Cały oddział uległ jednak rozbiciu i nie przydała się nawet spóźniona pomoc. W tym samym czasie toczyły się walki w Pensylwanii i New Jersey pod wodzą gen. Howe'a. W końcu gen. Burgoyne, ponosząc liczne straty, przekroczył górny bieg rzeki Hudson i zatrzymał się pod Saratogą. 17 października 1777 r. jego wojsko, liczące wówczas już tylko 5600 żołnierzy, zostało zmuszone przez gen. Horatio Gatesa do złożenia broni i oddania się w ręce Amerykanów. Powodzenie rebeliantów zależało w dużym stopniu od Tadeusza Kościuszki<sup>361</sup>, który ufortyfikował Saratogę. Zwycięstwo to miało silny wpływ na sytuację międzynarodową, albowiem już w dwa miesiące po bitwie Francja uznała niepodległość Stanów Zjednoczonych, a w lutym 1778 r. zawarto sojusz wojenny oraz traktat handlowy między państwami.

W rok później do wojny przyłączyła się Hiszpania, choć już nie tak otwarcie, gdyż wstrzymała się z uznaniem niepodległości Ameryki. Jedynie jeszcze Holandia uznała nowe państwo i udzieliła mu znacznej pomocy finansowej<sup>362</sup>. Generał Howe w 1777 r. zdecydował się na zajęcie Filadelfii, która wówczas była centrum władz patriotów. Próba

---

<sup>359</sup> A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, *op. cit.*, s. 412.

<sup>360</sup> Zob. także J.R. Alden, *op. cit.*, s. 309–327.

<sup>361</sup> Tadeusz Kościuszko (1746–1817) – generał polski i amerykański; przybył do Ameryki w 1776 r., gdzie jako płk uczestniczył w wojnie o niepodległość; służył pod dowództwem gen. H. Gatesa (1777) i N. Greene'a (1780–1783); budowniczy fortyfikacji w Filadelfii i w Saratodze (1776–1780); uczestniczył w oblężeniu Charleston 1781–1782; w 1783 r. mianowany generałem brygady; w 1784 r. wrócił do Polski; w 1798 r. przez kilka miesięcy przebywał w Stanach Zjednoczonych.; przyjaciel Thomasa Jeffersona, którego uczynił wykonawcą swojego testamentu – A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, *op. cit.*, s. 178.

<sup>362</sup> H. Katz, *op. cit.*, s.151–152.

powstrzymania Anglików przez Washingtona pod Brandywine 11 września 1777 r. zakończyła się niepowodzeniem (straty: Amerykanie – ok. 1200 ludzi i 40 armat; Brytyjczycy – 577 zabitych i rannych). W dniu 26 września oddziały Korony zajęły Filadelfię. Kolejnej dotkliwej porażki doznał Washington pod Germantown 4 października (700 zabitych i rannych). Pod koniec 1777 r. Amerykanie wycofali się do kwater zimowych w Valley Forge, gdzie pomimo ciężkich warunków i dezercji udało się przy pomocy barona F.W. von Steubena przeprowadzić przeszkolenie wojsk<sup>363</sup>.

Ciągle jeszcze obradujący II Kongres Kontynentalny postanowił zorganizować władzę centralną. W tym właśnie celu, mając na uwadze suwerenność, wolność i niezależność poszczególnych stanów, 15 listopada 1777 r. Kongres uchwalił „Artykuły Konfederacji i Wiecznej Unii”, które weszły w życie, po ich ratyfikacji przez ostatni stan, 1 marca 1781 r.<sup>364</sup>

Artykuły Konfederacji (*Articles of Confederation*) ustalały zasady ustrojowe Stanów Zjednoczonych do czasu wejścia w życie Konstytucji z 1787 r., czyli do marca 1789 r. Z tego też powodu określane są jako pierwsza konstytucja amerykańska. Uchwalone zostały przez II Kongres Kontynentalny, a następnie przesłane do ciał prawodawczych wszystkich 13 stanów w celu ich ratyfikacji. Ostatni stan (Maryland) dokonał tego 1 marca 1781 r. i od tego właśnie czasu Artykuły Konfederacji weszły w życie. Głównym ich autorem był Benjamin Franklin. Powstała Konfederacja<sup>365</sup>, która stanowiła związek państw o nazwie „Stany Zjednoczone Ameryki” dla celów wspólnej obrony, bezpieczeństwa, a także wzajemnego i powszechnego dobrobytu wszystkich trzynastu kolonii. Artykuły zastrzegały, że każdy stan zachowuje swoją suwerenność, wolność i niezależność, własne sądownictwo i prawo, z wyjątkiem tych spraw które zostały zastrzeżone dla Kongresu. Był on najważniejszym organem konfederacji, składającym się z delegatów wybieranych przez poszczególne stany każdego roku w liczbie od dwóch do siedmiu (każdy z nich mógł sprawować swoją funkcję nie częściej niż trzy razy w ciągu sześciu lat). Każda delegacja stanowa dysponowała w Kongresie jednym głosem, niezależnie od liczby przedstawicieli. Sprawy

<sup>363</sup> A. Bartnicki, K. Michałek. I. Rusinowa, *op. cit.*, s. 413.

<sup>364</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 440.

<sup>365</sup> Zob. także M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2003, s. 326 i 520.

ważne uchwalane były kwalifikowaną większością dziewięciu głosów, a pozostałe zwykłą większością głosów. Natomiast wszelkie poprawki do Artykułów wymagały jednomyślności<sup>366</sup>.

Kongres posiadał wyłączne prawo wypowiedzania wojny i zawierania pokoju, prowadzenia polityki zagranicznej (z wyjątkiem zawierania traktatów handlowych ograniczających prawa celne stanów). Organ ten był także kompetentny w takich sprawach jak emisja pieniądza, ustalanie miar i wag, prowadzenie usług pocztowych, mianowanie oficerów marynarki i armii na wyższe stopnie wojskowe, ustalanie limitów sił zbrojnych poszczególnych stanów, a także mianowanie naczelnego wodza<sup>367</sup>. Niewątpliwie mógł także układać budżet, ale nie miał prawa za pośrednictwem podatków sięgać do kieszeni lub zasobów ekonomicznych żadnego z obywateli. O każdy grosz, jaki wpływał do wspólnego skarbu, musiał „prosić” zgromadzenie stanów<sup>368</sup>.

Kongres mógł odroczyć swoje posiedzenia, jednak na czas nie dłuższy niż 6 miesięcy. W okresie między sesjami władzę sprawował tzw. Komitet Stanów, składający się z przedstawicieli wszystkich stanów i ustanowione go przez Kongres prezydenta. Kongres wykonywał swoje kompetencje poprzez wybierane przez siebie różne komisje, takie jak komisja finansów, armii, marynarki i spraw zagranicznych<sup>369</sup>. Organ ten był jednak pozbawiony egzekutywy do przeprowadzenia swoich postanowień, ponieważ na każde z nich, choć powzięte przez delegatów, musiał wyrazić zgodę poszczególny stan. Jediną instytucją posiadającą jako tako sankcję był sąd arbitrażowy, który miał rozpatrywać spory między stanami, innymi słowy – miał zapobiegać załatwianiu spraw w drodze wojny<sup>370</sup>.

Kiedy na północy i w stanach środkowych fronty uspokoiły się, Brytyjczycy przenieśli sferę swoich działań na południe. W 1778 r. zdobyli stolicę Georgii – Savannah, a próby jej odbicia przez Amerykanów nie powiodły się. W walkach o to miasto odznaczył się Polak Kazimierz Pułaski<sup>371</sup>, oficer kawalerii, jeden z najbardziej ofiarnych

---

<sup>366</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 440–441; zob. także I. Rusinowa, *Geneza...*, s. 158 i n.

<sup>367</sup> A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, *op. cit.*, s. 25.

<sup>368</sup> Ch.A. i M.R. Beard, *op. cit.*, s. 270.

<sup>369</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 441

<sup>370</sup> P. Zaremba, *op. cit.*, s. 51

<sup>371</sup> Gen. Kazimierz Pułaski (1748–1779) – brał udział w konfederacji barskiej 1768–1771; po nieudanej próbie porwania króla Stanisław Augusta udał się

i kompetentnych dowódców w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Zorganizował on swój własny legion, niestety w dniu 9 października 1779 r. zginął podczas ataku na pozycje brytyjskie<sup>372</sup>.

Na początku 1780 r. siły brytyjskie zdobyły inny ważny punkt – Charleston<sup>373</sup>, uzyskując tym samym panowanie na obszarze Karoliny Południowej. Po klęsce pod Camden w sierpniu 1780 r. wojsk amerykańskich (ok. 1000 żołnierzy dostało się do niewoli) dowodzonych przez gen. Gatesa, szczęście odwróciło się od Anglików. Armia lojalistów została doszczętnie zniszczona pod King's Mountain 20 września 1780 r.<sup>374</sup> Dowódca brytyjski gen. Cornwallis postanowił uderzyć na Wirginię i wraz z rokiem 1781 ustanowił swoją kwaterę i rozłożył się z wojskiem pod Yorktown. W niewiele tygodni potem podpłynęła do bazy Cornwallisa flota francuska i po kilkudniowej bitwie morskiej pokonała przeciwnika. Flota aliantów zaczęła przewozić coraz więcej żołnierzy amerykańskich i francuskich pod Yorktown, które już od początku były oblegane przez oddziały Lafayette'a. 18 października Brytyjczycy poddali się, a następnego dnia złożyli broń; 8000 żołnierzy dostało się do niewoli<sup>375</sup>.

W marcu 1782 r. upadł gabinet lorda North, a premierem został lord Rockingham, który przed 14 laty przeprowadził w Parlamencie anulowanie ustawy stemplowej. Po rychłej jego śmierci kolejnym premierem został hrabia Shelbourne. Dnia 27 września 1782 r. rozpoczęły się rozmowy w Paryżu między wysłannikiem Anglii, Richardem

---

przez Turcję od Francji w 1772 r.; w 1777 r. wyjechał do Bostonu; dzięki poparciu George'a Washingtona uzyskał od Kongresu Kontynentalnego patent gen. brygady kawalerii; w 1777 r. uczestniczył w walkach pod Brandywine Creek i pod Germantown; zimę 1777/1778 spędził w Valley Forge; w lutym 1778 r. zrezygnował ze służby w Armii Kontynentalnej, a w marcu Kongres zezwolił mu na utworzenie niezależnego oddziału kawalerii pod nazwą Legion Pułaskiego; od maja brał udział w obronie Charlestonu, a od końca września w obronie Savannah, gdzie 9 października 1779 r., prowadząc atak, został śmiertelnie ranny – A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, *op. cit.*, s. 264.

<sup>372</sup> H. Katz, *op. cit.*, s. 153

<sup>373</sup> Oblężenie Charlestonu rozpoczęło się 9 maja 1780 r. przez 12 tysięcy żołnierzy brytyjskich, miasto padło 12 maja (5466 żołnierzy amerykańskich dostało się do niewoli) – A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, *op. cit.*, s. 413.

<sup>374</sup> W. Szyszkowski, *op. cit.*, s. 23.

<sup>375</sup> H. Katz, *op. cit.*, s. 153–154.

Oswaldem, a komisją złożoną z Benjamina Franklina, Johna Adamsa i Johna Jaya. Dnia 30 listopada 1782 r. podpisano preliminaria pokojowe, a 3 września 1783 r.<sup>376</sup> podpisano paryski traktat pokojowy, który został ratyfikowany 14 stycznia 1784 r.<sup>377</sup>

Traktat Wersalski<sup>378</sup> uznawał niepodległość Stanów Zjednoczonych, a także wytyczył granice między Stanami a Kanadą od brzegów Atlantyku pomiędzy Maine i Nową Szkocją do Wielkich Jezior. Od najbardziej położonego na zachód punktu Wielkich Jezior granica kierowała się na południe, idąc rzeką Missisipi, oddzielającą nowe państwo od posiadłości hiszpańskich. Następnie została wytyczona granica Stanów i Florydy, którą Wielka Brytania „odstąpiła” Hiszpanii. W taki oto sposób cały obszar brytyjski, z wyjątkiem prowincji Quebec, Nowej Szkocji i Florydy, wszedł w granicę nowego państwa. Odnosnie do innych postanowień traktatu należy wspomnieć, że Stany Zjednoczone uzyskały prawo do rybołówstwa i suszenia oraz wędzenia ryb na północ od swoich granic w terytoriach podległych zwierzchnictwu Wielkiej Brytanii. Poszczególne stany miały przywrócić ziemie i majątki lojalistom, a brytyjskie siły lądowe i morskie miały niezwłocznie opuścić terytorium Stanów<sup>379</sup>.

Po zakończeniu wojny i nadejściu pokoju zaszły pewne zmiany. Rozwiązana została Armia Unii, a jej naczelnny dowódca powrócił do cywilnego życia w swym majątku w Wirginii. Gdy minęło niebezpieczeństwo, rywalizacje i sprzeczki stanowe przybrały na sile. Głównym ich powodem były przyznane w traktacie pokojowym szerokie przestrzenie pomiędzy Appalachami a Missisipi, do których rościło sobie prawa kilka stanów. Państwa europejskie nie chciały zawierać umów handlowych z kontrahentem, którego poszczególne stany mogą ustanawiać sobie cła we własnym zakresie. Stany Zjednoczone przejawiały się pod tym względem jako państwo „niepewne”, o słabej strukturze wewnętrznej. W konsekwencji poszczególne stany zaczęły drukować pieniądze papierowe pod presją grup dłużniczych, co silnie uderzyło w interesy wierzycieli. Skarb Państwa przeżywał trudności ze spłatą długu narodowego. W 1785 r. ukazała się w całej nagości słabość władzy, kiedy to stan New Jersey odmówił wpłaty przypadającego

<sup>376</sup> J.R. Alden, *op. cit.*, s. 490.

<sup>377</sup> A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa, *op. cit.*, s. 414.

<sup>378</sup> Zob. J.R. Alden, *op. cit.*, s. 477–492.

<sup>379</sup> H. Katz, *op. cit.*, s. 155; zob. także E. Klein, *op. cit.*, s. 442.



udziału w dochodzie skarbu państwa, a Kongres nie mógł wyegzekwować tej należności. Poszczególne stany, usiłując ratować własny interes, zaczęły wprowadzać cło przywózowe i wywózowe dla osiągnięcia dochodu. Stany Delaware i New Jersey utworzyły wolne porty dla towarów z Europy. W sumie doprowadziło to chociażby do spadku handlu zagranicznego oraz przemykania towarów pomiędzy stanami<sup>380</sup>.

Wirginia, aby przezwyciężyć kryzys w handlu między stanami, zwróciła się z początkiem 1786 r. do wszystkich stanów z propozycją spotkania delegatów 11 września 1786 r. w Annapolis (Maryland). Wobec przybycia przedstawicieli tylko pięciu stanów zebrani uchwalili, że zostanie zwołana na wiosnę 1787 r. w Filadelfii kolejna narada delegatów stanów w sprawie przyszłości Unii. Kongres zaaprobował taką propozycję i zalecił stanom wybór delegatów na konwencję do Filadelfii w celu przeprowadzenia niezbędnych zmian w Artykułach Konfederacji<sup>381</sup>.

W maju 1787 r. odbyła się Konwencja na zaproszenie II Kongresu Kontynentalnego. Oficjalnym celem miało być przygotowanie poprawek do obowiązujących od 1781 r. *Artykułów Konfederacji*. Obrady Konwencji rozpoczęły się 25 maja 1787 r. i trwały przez cztery miesiące, do 17 września. Dwanaście stanów wyznaczyło siedemdziesięciu czterech delegatów, z których tylko pięćdziesięciu pięciu przybyło do Filadelfii. Trzydziestu czterech reprezentantów było z zawodu prawnikami, natomiast większość była kupcami bądź plantatorami. Przewodniczącym Konwencji został George Washington. Drugą szacowną postacią był siedemdziesięcioletni Benjamin Franklin<sup>382</sup>. Podczas obrad w Filadelfii okazało się, że większość delegatów przejawiała obawy związane z kształtem przyszłego rządu, właściwą konstrukcją podziału władzy, udziałem społeczeństwa w sprawowaniu władzy oraz sprawiedliwym rozdziałem kompetencji między stanami. Niektórzy obawiali się zbyt silnej władzy wykonawczej, inni natomiast dominacji władzy ustawodawczej. Mniejsze stany nie chciały zostać zdominowane przez większe. Na dodatek co chwilę dochodziło do sporów między zwolennikami konstytucji – tzw. Federalistami, i ich przeciwnikami – tzw. antyfederalistami. Co więcej niektórzy przybyli na konwencję z

<sup>380</sup> H. Katz, *op. cit.*, s. 159–160, zob. także Ch.A. i M.R. Beard, *op. cit.*, s. 265 i n.

<sup>381</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 443.

<sup>382</sup> F. Quinn, *Wstęp*, [w:] *Eseje polityczne federalistów*, Kraków 1999, s. 18.

przygotowanymi już wcześniej projektami dotyczącymi przyszłej konstrukcji ustrojowej państwa<sup>383</sup>. Należy wyróżnić w tym miejscu dwa plany: pierwszy – plan Wirginii – którego autorem był James Madison, nazywany potocznie „ojcem konstytucji amerykańskiej”. Starał się on pogodzić republikanizm z ideą silnego rządu centralnego. Środkami do tego prowadzącymi miały być: terytorialne rozszerzenie zakresu władzy; rozdział władz i ich wzajemne równoważenie się oraz niezależna egzekutywa i dwuizbowy parlament; stworzenie piramidy organów władzy poczynawszy od społeczeństwa do najwyższych organów władzy; bezpośrednie oddziaływanie rządu centralnego na obywateli oraz upoważnienie rządu centralnego do unieważnienia praw stanowych sprzecznych z interesami całej federacji. Natomiast drugi – plan New Jersey – opracowany i zgłoszony przez Williama Patersona, zakładał dodanie do jednoizbowego Kongresu, w którym nadal każdy stan posiadałby jeden głos, wybieraną przez niego egzekutywę. Plan przewidywał uprawnienia Kongresu do nakładania podatków i regulacji handlu oraz opowiadał się za wyposażeniem go w prawo stosowania przymusu w celu wykonywania decyzji Kongresu. Projekt ten zmierzał do usunięcia głównych słabości *Artykułów Konfederacji*<sup>384</sup>.

Rezultatem wszystkich powyższych rozważań, dyskusji i obaw było wiele kompromisów, a najważniejszym z nich był tzw. „wielki kompromis” (*Great Compromise* lub *Connecticut Compromise*), na podstawie którego utworzono dwie izby parlamentu oparte na różnych zasadach reprezentacji: proporcjonalności<sup>385</sup> w izbie niższej oraz stałej reprezentacji stanowej w izbie wyższej. Rozbieżności wystąpiły również w konstrukcji władzy wykonawczej, na której czele mogła stać jedna osoba lub wiele osób, wybieranych w głosowaniu powszechnym albo mianowanych przez Kongres lub stany. Ostatecznie przyjęto

---

<sup>383</sup> P. Laidler, *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Kraków 2007, s. 12.

<sup>384</sup> W. Osiatyński, *op. cit.*, s. 42–43.

<sup>385</sup> Sprawa niewolnictwa pojawiła się na Konwencji w związku z ustaleniem przedstawicielstwa poszczególnych stanów w izbie reprezentantów. Jako kompromis przyjęto formułę 3/5 jako podstawę do obliczenia przedstawicielstwa stanów w izbie reprezentantów. Wielkość reprezentacji delegacji stanu w izbie reprezentantów miano obliczać w oparciu o liczbę wszystkich ludzi wolnych z wyłączeniem Indian, nie podlegających opodatkowaniu, oraz 3/5 „wszelkich innych osób”, czyli niewolników – E. Klein, *op. cit.*, s. 445.

jednoosobowy urząd prezydenta wybierany w wyborach pośrednich przez tzw. Kolegium Elektorów. Uzupełniając trójpodział władzy, stworzono Sąd Najwyższy, którego członkowie mieli uzyskać pełną niezależność w orzekaniu. I tak po zredagowaniu pierwszej wersji dokumentu (zakładała ona wstęp i 23 artykuły), zdecydowano się na stworzenie ustawy zasadniczej składającej się z preambuły i siedmiu artykułów. Konstytucja została podpisana przez 39 z 42 pozostałych na konwencji delegatów stanów 17 września 1787 r.<sup>386</sup> Dokument ten zabezpieczono przed ewentualnym ryzykiem nieratyfikowania, stwierdzając w art.7, że dla wejścia w życie Konstytucji wystarczy przyjęcie jej przez dziewięć z trzynastu stanów<sup>387</sup>. Proces ratyfikacji trwał od grudnia 1787r. (Delaware) do maja 1790 r. (Rhode Island) i przebiegał w ostrej walce politycznej między zwolennikami federacji a przeciwnikami ograniczenia uprawnień stanów<sup>388</sup>.

I i II Kongres Kontynentalny miał ogromne znaczenie dla historii Ameryki. Próby tworzenia jednolitego państwa, konstruowania władzy centralnej oraz podjęcie uchwał takich jak Deklaracja Niepodległości czy Artykuły Konfederacji, a także doprowadzenie w wyniku tego do zjednoczenia się wszystkich kolonii (wówczas trzynastu), wywarły duży wpływ na kształtowanie się tej państwowości. Co prawda, nie przetrwało to próby czasu w takich ramach, jak początkowo zakładano, ale okazało się pożytecznym eksperymentem normatywnym, którego doświadczenia pozwoliły na stworzenie konstytucji będącej fundamentem dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Wiadomo, że po uchwaleniu Karty Praw (*Bill of Rights*), która stanowiła pierwsze dziesięć poprawek do konstytucji, w ciągu kolejnych dwustu lat amerykańskiej państwowości ratyfikowano jedynie siedemnaście dodatkowych poprawek zmieniających lub modyfikujących uprzednie postanowienia konstytucyjne<sup>389</sup>.

---

<sup>386</sup> P. Laidler, *op. cit.*, s.12–13.

<sup>387</sup> „Ratyfikacja przez konwencję dziewięciu stanów wystarczy do wejścia w życie tej Konstytucji wśród Stanów w ten sposób ją ratyfikujących” – *ibidem*, s. 106.

<sup>388</sup> E. Klein, *op. cit.*, s. 447.

<sup>389</sup> P. Laidler, *op. cit.*, s. 13.